

# Gdańskie carillony wydzwoniły nowy XXI wiek i trzecie tysiąclecie

Punktualnie w południe 31 grudnia 2000 r. uniósł się ponad Gdańskiem z wieży Ratusza Głównomiejskiego dźwięk 37 dzwonów nowego carillonu, który otrzymał imię Jana Pawła II.

Poszczególne dzwony carillonu ufundowane zostały przez władze Gdańska oraz przez stowarzyszenia i zrzeszenia, a także przez grupy obywateli Trójmiasta. Każdy z dzwonów posiada własne imię. Wśród nich znajduje się wiele imion i nazwisk znanych i zasłużonych dla miasta Gdańska obywateli na przestrzeni jego tysiącletniej historii. Przyjęto przy tym zasadę nienadawania imion osób żyjących.

Spotykamy więc wśród dzwonów imiona św. Wojciecha, Heweliusza, Farenheita, Dickmana, Chodowieckiego, Uphagenów, Schopenhauera i wielu, wielu innych, ale i także bliższych nam Obrońców Poczty Polskiej, poległych stoczniovców i Lecha Bądkowskiego.

Przypomnę tu po krótkce historię i charakterystykę carillonu z Ratusza Głównego Miasta, opierając się na wypowiedzi pana dr. Grzegorza Szychlińskiego – pracownika Muzeum Historycznego Miasta Gdańska i zarazem kustosa Muzeum Zegarów Wieżowych – Oddziału Muzeum Historycznego. Pan dr Grzegorz Szychliński jest inicjatorem przywrócenia gdańskiemu ratuszowi tego wspaniałego urządzenia i wielkim miłośnikiem starych zegarów w ogóle.

Historia gdańskiego carillonu liczy już 460 lat. To Holendrzy swoją obecnością przyczynili się częściowo do udziału w tworzeniu oblicza kulturowego ówczesnego Gdańska, powołując do życia piękną muzykę carillonów. Muzyka ta towarzyszyła gdańszczanom w ciągu tych wielu wieków, akcentując ważniejsze wydarzenia miasta chorałami dzwonów, których zapisy zachowane są do dziś.

W 1945 roku gdański carillon przestał istnieć, zniszczony przez Armię Czerwoną i polską formację pancerną w czasie zdobywania Gdańska. Dopiero w początkach lat 70. zawieszony został na gdańskim ratuszu nowy zestaw 17 dzwonów carillonowych, przeniesiony tu z Biskupiej



*Dzwony carillonu przed ich umieszczeniem na wieży Ratusza Głównomiejskiego (fot. B. Lipińska)*

Górki. Młoty tego carillonu były uruchamiane elektromagnetycznie. Z punktu widzenia technicznego i konserwatorskiego nie był to dobry eksperyment, zwłaszcza że rozmontowany został bezpowrotnie oryginalny mechanizm na Biskupiej Górze, pochodzący z początków lat 40., a wykonany wówczas w Stoczni Gdańskiej (ówczesnej Danziger Werft).

Niestety, dzwony carillonu nie były dobrze zestrojone, a dźwięk ich pogorszył się znacznie po uszkodzeniach w czasie wojny. Carillon ten był zaprogramowany na jedną tylko melodię, a mianowicie na „Rotę” kompozycji Feliksa Nowowiejskiego do słów Marii Konopnickiej. I tak ten stan trwał do początku lat 90., kiedy to okazało się, że mechanizmy carillonu są zupełnie zużyte i nie nadają się już do dalszej eksploatacji.

Dwa lata temu, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska postanowiło odbudować ten cenny instrument od tyłu wieków związany z ratuszem gdańskim. Nowy carillon składa się z 37 dzwonów i wyposażony jest w dwa systemy gry: automatyczny – do wygrywania melodii co godzinę, i ręczny – przeznaczony do koncertowania. Możliwości nowego carillonu są bardzo duże i pozwalają na ułożenie wielu melodii, np. patriotycznych, kościelnych, a także ludowych, np. z naszych Kaszub. Mam nadzieję, że przekonamy się o tym niedługo.

Na początek jednak, pierwszy uroczysty koncert „wydzwonił” nasz gość honorowy z Holandii – mistrz carillonowy – prof. Gert Oldenbeuving. Do tego koncertu dołączył się dźwięk wielu tysięcy małych dzwoneczków, które przynieśli ze sobą na Długi Targ gdańszczanie, by wydzwonić nimi: „koniec wieku” i powitać trzecie millennium tysiącletniego Gdańska. Wśród tych dzwoneczków i dzwoneczków znalazły się, specjalnie na tę uroczystość wykonane (w liczbie 2001 sztuk – rozpoczął się przecież 2001 rok), które otrzymali fundatorzy dzwonów carillonowych; pozostałą część przeznaczono do sprzedaży. Padła też w czasie tej uroczystości powitania nowego wieku propozycja, by specjalnymi dzwoneczkami od tej pory witać każdy Nowy Rok.



*Specjalny dzwonek gdański, jeden z 2001 (fot. G. Słodnik)*

*Jadwiga Lipińska  
Klub Seniora*

# Medal dla prof. Roberta C. Chiversa



*JM Rektor PG prof.  
Aleksander  
Kołodziejczyk wręcza  
medal  
prof. Robertowi  
Chiversowi*

W Politechnice Gdańskiej, 22 lutego br., odbyła się bardzo miła uroczystość wręczenia „Medalu za Zasługi dla Politechniki Gdańskiej” uczonemu z Wielkiej Brytanii, panu prof. Robertowi C. Chiversowi. Wniosek w tej sprawie przedłożyli JM Rektorowi PG dwaj profesorowie naszej uczelni, panowie Roman Salamon i Andrzej Stepnowski z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki.

Historia polskich kontaktów z prof. Chiversem zaczęła się w 1974 r. w Londynie. Odbywał się tam, organizowany co cztery lata, Kongres ICA (International Commission of Acoustics); brali w nim udział prof. Zenon Jagodziński i prof. Andrzej Stepnowski, który był wtedy jego asystentem i miał wygłosić referat na skojarzonym z Kongresem Sympozjum Satelitarnym w Birmingham. Tam poznali profesora, ówczesnie doktora, Roberta Chiversa, absolwenta Uniwersytetu Oksfordzkiego. Od tego momentu zaczęła się znajomość z prof. Chiversem, który był bardzo zainteresowany kontaktami z Polską i w trakcie odbywanych rozmów wyrażał chęć przyjazdu do niej. W rok później pojawił się w Polsce, biorąc udział w Otwartym Seminarium z Akustyki (OSA), które jest organizowaną corocznie największą ogólnopolską konferencją naukową z dziedziny akustyki. Od tego momentu datuje się stała współpraca z prof. Chiversem, który w tym czasie zajmował się holografia akustyczną. W tej dziedzinie badania prowadzili także prof. R. Salamon i prof. A. Stepnowski, realizując umowę z Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni.

W jakiś czas potem prof. Chivers otrzymał z IPPT PAN roczne stypendium naukowe, w trakcie którego dość dobrze poznał język polski. W tych latach, a także do tej pory Brytyjczyk mówiący po polsku jest bardzo rzadkim zjawiskiem. W międzyczasie nawiązał również współpracę z Zakładem Hydroakustyki i Elektrofonii, kierowanym wówczas przez prof. Zenona Jagodzińskiego.

Od tego czasu prof. Chivers pojawiał się w Polsce niemal co roku, uczestnicząc we wspomnianych konferencjach naukowych i wygłaszając referaty naukowe.

Na początku lat 80. Zakład Hydroakustyki Wydziału Elektroniki PG zaczął organizować Sympozja z Hydroakustyki, które w tej chwili stanowią najpoważniejsze w Polsce konferencje naukowe z dziedziny akustyki i awansowały do rangi prestiżowych konferencji międzynarodowych, organizowanych pod egidą European Acoustics Association (EAA), w których również brał udział prof. Chivers.

Pod koniec lat 80., wertując archiwa naukowe Uniwersytetu w Surrey, prof. R. Chivers znalazł tam również polski ślad. Mianowicie, tuż po zakończeniu wojny Anglicy utworzyli tzw. Polish University College w Londynie, przy prestiżowej uczelni angielskiej Imperial College, w którym stworzono szansę dalszego kształcenia się polskim oficerom i żołnierzom, aby mogli wrócić do wyzwolonej Polski z wyższym wykształceniem. Zgodnie z wydawanymi rocznikami Polish University College można określić w przybliżeniu liczbę Polaków, którzy ukończyli tę uczelnię, na po-

nad 400 absolwentów. Byli to oficerowie polskich sił zbrojnych na Zachodzie, w większości z Dywizji Pancerniej gen. Maczka, w której służył pod koniec wojny również prof. Z. Jagodziński. Stąd jego nazwisko zostało zauważone przez prof. Chiversa w archiwum Uniwersytetu w Surrey, do którego po zakończeniu działalności Polish University College zostały przeniesione dokumenty tej uczelni. Na podstawie tego zapisu prof. Chivers postanowił zainicjować procedurę nadania prof. Z. Jagodzińskiemu godności i tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu w Surrey. Prof. Z. Jagodziński, wracając do Polski pod koniec lat 40., był jednym z twórców polskiego przemysłu elektronicznego, między innymi współtworząc MORs, a później Wydział Łączności (obecny Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki) PG. Procedury nadania takiego tytułu zwykle są dość skomplikowane, a w tym wypadku były dodatkowo naszpikowane wieloma trudnościami i trwały kilka lat. Główną przeszkodą był typowy konserwatyzm Anglików, którzy nie chcieli wyrazić zgody na eksponowanie mało znanego polskiego nazwiska w prestiżowej brytyjskiej uczelni. Dzięki konsekwencji i znanemu brytyjskiemu uporowi, prof. Chivers dopiął w końcu swego i w 1995 r. senat Uniwersytetu w Surrey z udziałem kanclerza księcia Edwarda zaakceptował nadanie prof. Z. Jagodzińskiemu (będącemu już wtedy na emeryturze) godności i tytułu doktora honoris causa tego Uniwersytetu. Delegatem PG na tę uroczystość był prof. A. Stepnowski. Podniosła uroczystość odbyła się w Katedrze w Guildford. Promowano wtedy kilku doktorów, ale tylko on jeden był spoza Zjednoczonego Królestwa.

Na tym jednak nie zakończyła się działalność prof. Chiversa na rzecz Politechniki Gdańskiej. Dał się on poznać jako aktywny promotor Polski, zapraszając wielu naukowców do Wielkiej Brytanii. Do tej pory odwiedziło go (mieszkając również u niego w domu w Surrey) ponad 100 naukowców i studentów z całej Polski. W istotny sposób pomagał on młodym naukowcom. Na przykład, w czasie realizacji doktoratu dr. inż. Krzysztofa Zachariasza, z zakresu akustyki nieliniowej, umożliwił on dokonanie skomplikowanych badań na aparaturze badawczo-pomiarowej, która nie była wtedy dostępna w Polsce, a która znajdowała się w nowoczesnym laboratorium w Surrey. Chodziło głównie o dostęp do unikatowych w skali światowej wysokoczęstotliwościowych hydrofonów z automatycznym sterowaniem komputerowym. Prof. R. Chivers ma więc poważny wkład w rozwój kontaktów naukowych między Polską a Wielką Brytanią.

Obecnie, mimo że przestał pracować na Uniwersytecie w Surrey, utrzymuje stale kontakty z polskimi naukowcami. Umożliwia mu to praca na Uniwersytecie w Cambridge, gdzie nadal zajmuje się akustyką. Zatrudnienie w Uniwersytecie w Cambridge jest marzeniem każdego brytyjskiego naukowca, ale tylko nieliczni dostępują tego zaszczytu.

Ponieważ prof. Chivers przez wiele lat zajmował się akustycznymi metodami rozpoznawania typów dna morskiego, m.in. stworzoną przez siebie metodą ROXANN, po napisaniu przez prof. A. Stepnowskiego książki o tej tematyce zaproponował wspólne nowe wydanie jej w języku angielskim.

W opinii uczonych, pracowników Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej, zasługi prof. R. C. Chiversa w pełni uzasadniają wniosek o odznaczenie go Medalem za Zasługi dla Politechniki Gdańskiej. Wspomniana uroczystość jest kolejnym dowodem na to, że władze naszej uczelni doceniają wypróbowanych przyjaciół, promujących polską naukę w świecie.

*Na podstawie rozmowy z prof. Andrzejem Stepnowskim  
opracowała Janina Poćwiardowska  
Zespół ds. Informacji i Promocji*



**Dariusz Waldziński** urodził się 21 grudnia 1959 roku w Elblągu. Szkołę Podstawową nr 1 oraz II Liceum Ogólnokształcące ukończył w rodzinnym mieście. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1978 roku, zdał egzaminy wstępne i został studentem Wydziału Administracyjnego Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Stopień zawodowy magistra intendencji uzyskał w 1982 roku, po czym rozpoczął pracę w

Przedsiębiorstwie Państwowym Polskie Linie Oceaniczne w Gdyni. Przez pięć lat pełnił funkcję stewarda w załogach pływających oraz pracował na stanowisku inspektora do spraw intendencji w ówczesnym Zakładzie Linii Amerykańskich PLO. Pracę na morzu traktował jako przygodę charakterystyczną dla wieku młodzieńczego i stanu kawalerskiego.

Promotor jego pracy magisterskiej zaproponował mu podjęcie pracy naukowo-dydaktycznej. Po wygraniu konkursu na stanowisko asystenta, rozpoczął nowy etap swojego rozwoju zawodowego. Pierwszym miejscem umożliwiającym mu bezpośredni kontakt z nauką był Zakład Organizacji Pracy i Kierownictwa na Wydziale Administracyjnym Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni. Zajmował się przede wszystkim dydaktyką, prowadząc ćwiczenia do takich przedmiotów, jak „Podstawy organizacji i zarządzania” oraz „Organizacja i technika pracy biurowej”. Jeśli zaś chodzi o zainteresowania naukowe, zajmował się problematyką metod wartościowania pracy w polityce kadrowej przedsiębiorstw gospodarki morskiej, ze szczególnym uwzględnieniem załóg pływających. Opublikował też jeden związany z tym zakresem tematycznym artykuł na łamach czasopisma „Technika i Gospodarka Morska”. W czasie pracy naukowo-dydaktycznej w Wyższej Szkole Morskiej, opublikował na łamach periodyku „Przegląd Ekonomiki Przemysłu Okrętowego” kilka recenzji książek podejmujących tematykę organizacji i zarządzania.

W 1989 roku, ze względów rodzinnych, powrócił do rodzinnego miasta Elbląga. Został nauczycielem przedmiotów ekonomicznych i zawodowych w Zespole Szkół Ekonomicznych im. O. Langego w Elblągu. W ciągu roku zaledwie pracy w tej szkole stał się inicjatorem i współorganizatorem pierwszej w Polsce klasy autorskiej o profilu ogólnoekonomicznym.

W okresie związany z wdrażaniem ustaleń „Okrągłego Stołu”, zaangażowany w funkcjonowanie ówczesnych Komitetów Obywatelskich, został wybrany radnym Rady Miejskiej w Elblągu, a następnie wiceprezydentem Miasta Elbląga.

Nowe możliwości związane z pełnieniem ważnych funkcji w samorządzie terytorialnym jego rodzinnego miasta pozwoliły na wykrystalizowanie się oryginalnych zainteresowań badawczych. Problematyka zarządzania strukturami samorządowymi oraz polityki lokalnej nie była przecież wówczas prawie w ogóle rozpoznana; pierwsze opracowania naukowe w tym zakresie tworzyły się niejako równolegle z działalnością praktyczną. Do jego największych sukcesów w pracy samorządowej należy zaliczyć:

- zorganizowanie pierwszego spotkania prezydentów miast polskich, które miało miejsce w sierpniu 1991 roku w Elblągu; bezpośrednim efektem tego spotkania było utworzenie Związku Miast Polskich z siedzibą w Poznaniu;

- zorganizowanie tzw. „miasteczka szkolnego” w Elblągu, powstałego na bazie obiektów pokoszarowych; w ten sposób powstało w mieście kilka nowych szkół średnich (kilka innych uzyskało dzięki temu nowe warunki lokalowe);
- zorganizowanie w 1992 roku Ogólnopolskich Dni Morza, dzięki czemu w społeczności lokalnej odżyła świadomość morska, co dało w późniejszym czasie asumpt do reaktywacji portu morskiego w Elblągu.

W 1991 roku odbył kilkutygodniowy staż naukowo-badawczy w brytyjskiej firmie konsultingowej ELCA Research, czego efektem było opublikowanie pracy poświęconej doświadczeniom w kreowaniu przez władze miejskie w Anglii przedsiębiorczości lokalnej oraz możliwościom wykorzystania tych doświadczeń w Polsce.

W trakcie pracy na stanowisku wiceprezydenta miasta, z czasem coraz większe znaczenie dla jego planów życiowych nabrał dylemat: czy poświęcić się działalności politycznej czy też nauce? Ostatecznie wybrał drogę życiową związaną z nauką. Składając w połowie kadencji (czerwiec 1992) dymisję z pełnionej wtedy zaszczytnej funkcji, powiedział publicznie, że pragnie poświęcić się pracy naukowej i dydaktycznej. Rada Miejska Elbląga w pełni uszanowała jego wybór, a po przyjęciu dymisji powierzyła mu funkcję przewodniczącego nowo powstałej (bezpośredni efekt Ogólnopolskich Dni Morza) Komisji Morskiej i Kontaktów Zewnętrznych; pełnił ją aż do końca pierwszej kadencji samorządów terytorialnych w 1994 roku.

Powrócił do pracy w szkole średniej, tym razem do Zespołu Szkół Zawodowych, gdzie był współorganizatorem nowych kierunków kształcenia – zwyczajna szkoła zawodowa została w krótkim okresie czasu przekształcona w zespół szkół, w ramach którego powstały najpierw Technikum Hotelarskie, Technikum Przemysłu Drzewnego, Liceum Zawodowe ze specjalnością eksploatator portu itd. Z czasem zespół szkół w którym pracował, jako jedna z pierwszych placówek oświatowych w Polsce, wziął udział w ogólnokrajowym eksperymencie związany z powstaniem liceów technicznych.

Równolegle z pracą dydaktyczną kontynuował pracę społeczną w Komisji Morskiej Rady Miejskiej w Elblągu, jak również rozpoczął intensywną pracę naukową związaną z przygotowaniem dysertacji doktorskiej. Dzięki zaangażowaniu teoretyków i praktyków życia administracyjnego i gospodarczego, w ciągu zaledwie dwóch lat udało się w Elblągu stworzyć wszystkie warunki, by mógł funkcjonować tu port morski. Jakaż szczególna była to satysfakcja, gdy – począwszy od 1993 roku – port elbląski powrócił na mapę gospodarczą kraju.

Opublikował kilka artykułów i referatów przedstawianych podczas ogólnokrajowych konferencji naukowych, w tym podczas X Jubileuszowego Sejmiku Morskiego. Prowadząc badania naukowe, podejmował się dodatkowych zajęć, by móc przyrzec się funkcjonowaniu instytucji i przedsiębiorstw związanych z administracją i gospodarką morską. Pracował przez kilka miesięcy w Przedsiębiorstwie Elzam w Elblągu oraz w Kapitanacie Portu Elbląg, gdzie wykorzystując swoje „morskie” wykształcenie, pełnił obowiązki starszego bosmana portu.

W 1993 roku otworzył przewód doktorski na Wydziale Transportu i Łączności Uniwersytetu Szczecińskiego. Jako te mat pracy doktorskiej Rada Wydziału przyjęła ostatecznie „Kierunki i metody aktywizacji portów morskich o znaczeniu lokalnym”.



Obrona pracy doktorskiej miała miejsce 11 maja 1995 roku.

Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora nauk ekonomicznych zaproponowano mu pracę na stanowisku adiunkta na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. Powrócił do pracy w charakterze nauczyciela akademickiego. Niemalże od razu zaczął też prowadzenie dalszych badań, które obejmowały następujące problemy naukowe:

- ekonomiczne aspekty zarządzania w samorządach terytorialnych, ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań niezbędnych dla kształtowania lokalnej polityki rozwoju (zwłaszcza w miastach i gminach morskich);
- ekonomikę transportu morskiego, ze szczególnym uwzględnieniem ekonomiki i organizacji małych oraz średnich portów morskich;
- ekologiczne aspekty polityki lokalnej i regionalnej;
- przedsiębiorczość lokalną i regionalną;
- zarządzanie infrastrukturą społeczną, ze szczególnym uwzględnieniem zarządzania szkołami samorządowymi.

Wyniki badań cząstkowych, przyczynki teoretyczne, a także eseje popularnonaukowe i recenzje książek w wymienionych powyżej zakresach tematycznych były systematycznie publikowane na łamach specjalistycznych czasopism, np. „Czas Morza”, „Życie Gospodarcze”, „Przegląd Techniczny”, a także w zeszytach naukowych i materiałach konferencyjnych Politechniki Gdańskiej, Politechniki Zielonogórskiej, Politechniki Opolskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Związku Miast i Gmin Morskich. Część publikacji została też wydana jako fragmenty druków zwartych opracowań książkowych.

Za jedno ze swoich największych osiągnięć naukowych uważa zainicjowanie prac badawczych związanych z ekonomiką małych i średnich portów morskich. Efektem tych prac było wydanie pod jego redakcją naukową i przy czynnym współautorstwie (50% tekstu) opracowania książkowego pt. „Małe porty szansą rozwoju gmin”, wydanego przez Związek Miast i Gmin Morskich (Gdańsk, 1996). W opracowaniu tym przedstawiono oryginalne metody aktywizacji przez struktury samorządowe portów morskich o znaczeniu lokalnym i regionalnym. Uzupełnieniem, a zarazem rozwinięciem treści zawartych w niniejszym opracowaniu było studium przygotowawcze polityki rządu RP wobec małych i średnich portów morskich (w przygotowaniu którego uczestniczył – był członkiem zespołu badawczego), sporządzone wiosną 1999 roku.

Ważną częścią działalności naukowej były też zamówienia polskich samorządów terytorialnych na wykonanie konkretnych prac badawczo-rozwojowych. Brał bezpośredni udział w 16 takich pracach; w większości z nich był kierownikiem lub koordynatorem badań oraz redaktorem opracowań pisemnych będących ich plonem. Prace te dotyczyły metodyki formułowania przez samorządy terytorialne strategii rozwojowych dla znajdujących się na ich terenach portów morskich, a także wykorzystania nadmorskiego położenia jednostek terytorialnych w kształtowaniu rozwoju lokalnego. Wszystkie te prace miały charakter opracowań w pełni oryginalnych, można powiedzieć nawet, że pionierskich, gdyż wcześniej, w warunkach gospodarki centralnie sterowanej, problematyka ta była podnoszona w sposób szczątkowy, a ważniejsze opracowania badawcze dotyczące polityki i gospodarki morskiej na ogół nie podejmowały wątków roli wspólnot lokalnych w kształtowaniu procesów gospodarczych.

Był autorem lub współautorem czterech pozycji książkowych,

prawie sześćdziesięciu artykułów naukowych i referatów (cztery referaty zostały przedstawione na międzynarodowych konferencjach o zasięgu światowym), artykułów popularnonaukowych, esejów i recenzji oraz kilkunastu prac naukowo-badawczych realizowanych na zamówienie i przy współpracy praktyków życia publicznego i gospodarczego.

Swoistą syntezą jego badań było przygotowanie rozprawy habilitacyjnej pt. „Miejsce i rola samorządów lokalnych w polskiej polityce morskiej”, wydanej przez Politechnikę Gdańską w czerwcu 1999 roku. Opracowanie to ma charakter teoretyczny i metodologiczny, podejmując problem naukowy powiązań między lokalną polityką rozwoju kreowaną przez samorządy terytorialne na szczeblu gmin a polityką społeczno-gospodarczą państwa. W sensie szczególnym, rozprawa dotyczy powiązań między lokalną polityką rozwoju w miastach i gminach morskich a tą częścią polityki społeczno-gospodarczej państwa, która odnosi się do wszechstronnego wykorzystania nadmorskiego położenia kraju dla rozwoju społeczno-gospodarczego. W sensie ogólniejszym, przedstawiona w rozprawie propozycja metodologiczna dotyczyć może również rozwiązań w zakresie koordynacji między polityką lokalną i regionalną a polityką ogólną państwa.

Jest członkiem dwóch polskich stowarzyszeń naukowych – Towarzystwa Ekonomistów Polskich i Polskiego Towarzystwa Nautologicznego oraz stowarzyszenia międzynarodowego – International Society for Ecological Economics. W 1999 roku został też członkiem-założycielem powstającego właśnie Stowarzyszenia Badań nad Europejskim Dziedzictwem Kultury. Ponadto, przez trzy lata był przewodniczącym Rady Programowej Związku Miast i Gmin Morskich oraz członkiem kolegium redakcyjnego czasopisma „Czas Morza”. Odbył też trzy zagraniczne staże naukowe – 1991 – w Wielkiej Brytanii; 1997 – we Włoszech (Mediolan) w Università Cattolica del Sacra Cuore; 1999 – w Szwecji (Malmoe) – World Maritime University.

Integralną częścią jego pracy naukowej jest również działalność dydaktyczna. Prowadzi ją, oprócz Politechniki Gdańskiej, również na innych uczelniach, a mianowicie w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Warszawie (1998-2000) – co ma dla niego szczególne znaczenie, był współorganizatorem Wydziału Zamiejscowego tejże uczelni w Elblągu, oraz w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Elblągu. Do prowadzonych przez niego zajęć dydaktycznych należy zaliczyć wykłady, ćwiczenia i seminaria z przedsiębiorczości gospodarczej, zarządzania w samorządach terytorialnych, podstaw ekonomii, mikro- i makroekonomii. Jest również promotorem i opiekunem 14 prac magisterskich i ponad trzydziestu licencjackich (inżynierskich), które powstały na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. Jako adiunkt był też inicjatorem powstania Studenckiego Koła Naukowego Zarządzania Regionalnego.

Za swoją pracę naukowo-dydaktyczną został trzykrotnie uhonorowany Nagrodą Rektora Politechniki Gdańskiej (jedna nagroda za osiągnięcia dydaktyczne, a druga za osiągnięcia naukowe) oraz Nagrodą Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Elblągu. Jest też laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Elbląga oraz dwukrotnie Kuratora Oświaty w Elblągu (za działalność dydaktyczno-wychowawczą w szkołach średnich).

Habilitacja Dariusza Waldzińskiego została zatwierdzona przez Centralną Komisję ds. Tytułu i Stopni Naukowych 29 maja 2000 r.



**Andrzej Stefan Zieliński** ukończył studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Gdańskiej w 1971 r. z tytułem magistra inżyniera chemika w zakresie technologii chemicznej, specjalność korozja i ochrona metali, i z bardzo dobrą oceną. Podjął pracę w Stoczni Marynarki Wojennej im. Dąbrowszczaków w Gdyni, a następnie w 1972 r. został doktorantem w Instytucie

Chemii Fizycznej PAN w Warszawie, Zakład Elektrochemii i Korozji. Tematem jego pracy doktorskiej były badania wpływu wodoru wprowadzonego z fazy gazowej na tarcie wewnętrzne stali. W trakcie jej realizacji konstruuje unikatowe w skali światowej stanowisko do badań tarcia wewnętrznego przy drganiach skrętnych o zmiennej amplitudzie i w temperaturach 100-300 K stali nasyconych zjonizowanym wodorem atomowym, wykazując znaczący wpływ wodoru na moduł sprężystości żelaza o wysokiej czystości, oraz udowadnia po raz pierwszy eksperymentalnie możliwość dekohezji żelaza przez wodór. Wyniki pracy są publikowane w *Acta Metall.* i *Metall. Trans.* Udowodnienie wpływu stężenia wodoru na maksimum dyslokacyjne tarcia wewnętrznego staje się podstawą oryginalnej, publikowanej w *Scripta Metallurgica* modyfikacji modelu Schoecka oddziaływania wodoru z dyslokacjami w stalach. Stopień naukowy doktora nauk chemicznych uzyskuje w 1976 r.

Następnie Andrzej Zieliński podejmuje pracę w Centrum Techniki Okrętowej, w Ośrodku Materiałoznawstwa, Korozji i Ochrony Środowiska w Gdańsku. W tym czasie prowadzi prace badawcze m.in. nad niebezpieczeństwem przechronienia katodowego kadłubów statków w warunkach morskich arktycznych, możliwością zastosowania zanurzeniowych powłok cynkowych, aluminiowych, miedzianych i ołowianych w przemyśle okrętowym, wdrożeniem technologii chromowania twardego na silowniki hydrauliczne. Opracowuje i patentuje inhibitor korozji wodnych układów chłodzenia, w tym silników okrętowych, co m.in. powoduje zaproszenie go przez jedną z firm na krótki pobyt w ich ośrodku badawczym w Holandii.

Wcześniejsze osiągnięcia sprawiają, że zostaje on w 1980 r. zaproszony na 13-miesięczny pobyt jako Postdoctoral Research Associate do Notre Dame University, Department of Metallurgical Engineering and Materials Science. W czasie stażu w USA rozwija nowatorską metodykę badań za pomocą sprężystych fal powierzchniowych Lamba i Rayleigha efektów wodorowych w próbkach nasyconych *in situ* w elektrolicie, wykazując po raz pierwszy, iż szybkie i silne tłumienie ultradźwięków po włączeniu polaryzacji katodowej wynika z kotwiczenia dyslokacji powierzchniowych oraz zmian w podwójnej warstwie elektrycznej, zaś czułość tej metody jest o kilka rzędów wielkości wyższa od dotychczas sugerowanej. Określa także wpływ rodzaju materiału i sposobu jego obróbki na parametry wiązania wodoru z dyslokacjami oraz na inicjację nieodwracalnych uszkodzeń w formie pęknięć i pęcherzy jeszcze podczas nawodowania, proces przedtem z reguły negowany.

W 1982 r. Andrzej Zieliński podejmuje pracę w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni, w ówczesnym Zakładzie Technologii Materiałów i Napraw Wydziału Mechanicznego. Wykłada tam materiałoznawstwo okrętowe, powłoki ochronne i regeneracyjne, techniki przeciwkorozyjne, tworzywa sztuczne, tworząc koncepcje programowe tych przedmiotów i nowy kierunek studiów „Technologia remontów urządzeń okrętowych i portowych”. Jego zainteresowania naukowe pozostają wciąż

mocno związane z badaniami stanu wodoru metodami analitycznymi i doprowadzają m.in. do wykazania po raz pierwszy możliwości powstawania wodorków w stalach austenitycznych już w procesie nawodowania. Opracowuje także nowy inhibitor korozji o rozszerzonym działaniu.

W 1985 r. Andrzej Zieliński uzyskuje stypendium Fundacji im. Alexandra von Humboldta na badania w Rheinische-Westfaellige Hochschule Aachen, Institut f. Allgemeine Metallkunde u. Metallphysik. Konstruuje tam unikatowe oprzyrządowanie, umożliwiające badania tłumienia fali ultradźwiękowej w monokryształach metali przy różnej długości fali, wartości wektora polaryzacji i wektora pola magnetycznego w temperaturach 10-300 K, i określa z jego pomocą charakterystyki oddziaływania wodoru z dyslokacjami i granicami domen magnetycznych w niklu, tworzenia par atomów wodoru w niklu oraz tworzenia mikropęcherzy wodoru w miedzi. Po raz pierwszy w świecie obserwuje i uzasadnia anomalną zależność tłumienia fali ultradźwiękowej od wzajemnego ułożenia wektora fali i wektora pola magnetycznego. Wyniki badań publikowane są m. in. w *Journal of Magnetism and Magnetic Materials* oraz *Scripta Metallurgica*.

W 1990 r. uzyskuje francuskie stypendium Mitteranda i spędza 6 miesięcy jako Chercheur de Haut Niveau w Ecole Nationale Supérieure de Mécanique et d'Aérotechnique w Poitiers. Pracując w Laboratoire de Mécanique et de Physique des Matériaux wykazuje metodą tarcia wewnętrznego pojawianie się wodorku niklu w niskich temperaturach oraz silne oddziaływanie wodoru z dyslokacjami i granicami domen magnetycznych nawet w temperaturze pokojowej.

W trakcie swej pracy w Wyższej Szkole Morskiej uzyskuje w 1990 r. stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk technicznych, dyscyplina naukowa inżynieria materiałowa, specjalność fizykochemia metali i stopów, nadany mu przez Radę Wydziału Chemii i Fizyki Technicznej Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. „Wpływ wodoru na tarcie wewnętrzne wybranych metali i stopów”. Rozprawa zostaje wyróżniona przez Komendanta Wojskowej Akademii Technicznej. Zaraz potem otrzymuje nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego WSM.

W 1993 r. Andrzej Zieliński wyjeżdża jako Professeur Invité na dwa miesiące do Université Bordeaux I, gdzie w Laboratoire de Mécanique Physique rozpoczyna nowy kierunek badań, jakim jest naprężeniowe pękanie korozyjne stymulowane przez wodór. Staje się to początkiem jego długoletniej i trwającej do dziś współpracy z tą uczelnią.

Krótko potem otrzymuje ponowne zaproszenie z Fundacji Humboldta i wyjeżdża na badania do Max-Planck-Institut f. Werkstoffwissenschaften Institut f. Physik, w Stuttgarcie. Wykonuje tam pionierskie eksperymenty, wskazujące na bardzo silne nasycenie dyslokacji w niklu przez wprowadzony elektrolitycznie wodór, wyznaczając (po raz trzeci w świecie) energię wiązania wodoru z dyslokacjami w tym metalu.

Od stycznia 1994 r. Andrzej Zieliński zostaje zatrudniony jako prof. nadzw. PG na Wydziale Mechanicznym, w ówczesnej Katedrze Metaloznawstwa i Obróbki Ciepłej. W tym samym czasie wyjeżdża ponownie do Université Bordeaux I, gdzie w trakcie dwumiesięcznego pobytu kontynuuje wspólną badania nad opracowaniem optymalnej obróbki cieplnej stopów aluminium na konstrukcje lotnicze. Badania te, prowadzone pod jego bezpośrednim nadzorem, kończą się dużym sukcesem: fir-

ma Pechiney wdraża zaproponowane rozwiązania, zaś firma Dassault Aviation zaczyna stosować te stopy w produkcji samolotów.

W trakcie swej pracy w Politechnice Gdańskiej wypromował trzech doktorantów; obecnie troje następnych doktorantów ma otwarte przewody, zaś troje innych oczekuje na ich otwarcie jeszcze w bieżącym roku.

W 1995 r. Andrzej Zieliński zostaje powołany na stanowisko kierownika Katedry Inżynierii Materiałowej, piastując tę funkcję do dzisiaj. Katedra zmienia swój profil dydaktyczny proponując nową specjalność „Inżynieria materiałów konstrukcyjnych”. Inicjuje gruntowną przebudowę założeń i programów dydaktycznych specjalności Katedry, co wyraźnie wpływa na jakość przychodzących dyplomantów. Jest autorem koncepcji programowych dwóch nowych przedmiotów: „Mechanizmy niszczenia materiałów” oraz „Dobór materiałów konstrukcyjnych”. Jest współautorem skryptów do ćwiczeń z materiałoznawstwa i do kontroli materiałów metalowych.

W czasie swej pracy w Politechnice Gdańskiej Andrzej Zieliński podejmuje wraz z prof. Chywickim z WFTiMS i prof. Balasem z WCh, a następnie z prof. Darowickim z WCh i prof. Sadowskim z WFTiMS – udaną inicjatywę utworzenia studiów międzywydziałowych na kierunku „Inżynieria Materiałowa”.

W 1997 r. Andrzej Zieliński zostaje zaproszony na kolejny, tym razem 6-miesięczny pobyt w Université Bordeaux jako Professeur Associe, gdzie prowadzi seminarium dla doktorantów, wygłasza referaty i uczestniczy w wielu pracach badawczych. Pobyt ten zapoczątkowuje niezwykle owocną współpracę, plonem której są fundusze na wspólny projekt badawczy, wysoko oceniony projekt badawczy w programie „Copernicus”, wspólna organizacja międzynarodowej konferencji naukowej, wiele publikacji, szereg staży wymiennych polskich i francuskich, powołanie na recenzenta w przewodzie francuskiej doktorantki, a ostatnio – powołanie na członka komisji przewodu habilitacyjnego jednego z francuskich badaczy, rozpoczęcie wymiany studentów w ramach programu Socrates, jak też podjęcie wspólnej polsko-francuskiej pracy doktorskiej prowadzonej łącznie z prof. Desjardins, kierownikiem laboratorium i prorektorem Université Bordeaux I, dotyczącej korozji i zmęczenia korozyjnego stali stopowych w paliwie ciężkim.

W ciągu ostatnich lat Andrzej Zieliński realizuje prace badawcze w obszarze niszczenia środowiskowego materiałów konstrukcyjnych. Do głównych kierunków działalności naukowej jego i najbliższych współpracowników należą: badania procesów niszczenia wodorowego, naprężeniowego i zmęczeniowego pęknięcia korozyjnego, erozji kawitacyjnej, powłok kompozytowych metalowo-ceramicznych. Powstają koncepcje nowych stanowisk do badań naprężeniowego pęknięcia korozyjnego przy stałej niskiej szybkości rozciągania i zmęczenia korozyjnego niskocyklicznego przy niskiej częstotliwości, a także przedstawiona do patentowania metoda optymalizacji ochrony przeciwkorozyjnej przez zastosowanie ciągłego pomiaru szybkości korozji i sterowania mikroprocesorowego. Osiągnięcia eksperymentalne, teoretyczne i metodyczne, uzyskane przez Andrzeja Zielińskiego i jego współpracowników z macierzystej Katedry Inżynierii Materiałowej oraz Katedry Materiałów Okrętowych i Technologii Remontów WSM w Gdyni i Ośrodka Materiałoznawstwa, Korozji i Ochrony Środowiska CTO w Gdańsku sprawiają, że mówi się o jego szkole naukowej niszczenia środowiskowego. Osiągnięcia badawcze Andrzeja Zielińskiego publikowane są w Scripta Metallurgica, Materials

Science, Materials Science Forum, Journal of Materials and Processing Technology, Zeitschrift fuer Metallkunde i wielu renomowanych czasopismach krajowych oraz materiałach konferencji krajowych i międzynarodowych. Jest współautorem książek „Hydrogen Degradation of Ferrous Alloys” wydanej w USA, „Wodorowe i korozyjne niszczenie metali” wydanej przez PWN, „Corrosion of Metals and Hydrogen-Related Phenomena” wydanej w Holandii, a także autorem unikatowej w skali światowej monografii „Niszczenie wodorowe metali nieżelaznych i ich stopów”. Z innych osiągnięć warto wymienić kierowanie trzema grantami KBN oraz udział w kilku innych projektach KBN i projekcie europejskim, realizowanym w ramach V Programu Ramowego. Całkowity dorobek Andrzeja Zielińskiego do chwili obecnej to około 140 publikowanych artykułów i referatów oraz 50 osiągnięć niepublikowanych.

Znaczenie naukowe podejmowanej przez niego problematyki jest duże, zwłaszcza dla zrozumienia procesów pęknięcia i niszczenia wodorowego oraz korozyjnego, ważnych w projektowaniu i eksploatacji materiałów, i wysoko oceniane zarówno przez środowisko krajowe, jak i zagraniczne. Dowodem są zaproszenia na wykłady w Université Bordeaux dla francuskich doktorantów, wspomniany udział w komisjach zagranicznych we Francji, udział w komitetach naukowych wielu konferencji, powołanie do Sekcji Fizyki Metali Komitetu Metalurgii PAN, Zespołu Inżynierii Powierzchni Komitetu Nauk o Materiałach PAN, Sekcji Inżynierii Powierzchni Łączenia Materiałów Zespołu Inżynierii Materiałowej i Technologii Materiałowych KBN. Jest przewodniczącym komitetów organizacyjnych konferencji organizowanych w ostatnich latach przez jego katedrę: „Dobór i eksploatacja materiałów konstrukcyjnych”, międzynarodowej i cieszącej się szczególnym powodzeniem konferencji „Environmental Degradation of Engineering Materials”, 16th Scientific Conference of Physical Metallurgy and Materials Science „Advanced Materials and Technologies 2001”, dwóch edycji Pomorskiej Konferencji Naukowej „Inżynieria Materiałowa”. Zostaje zaproszony do opracowania rozdziału poświęconego niszczeniu wodorowemu metali tworzących fazy wodorokowe w międzynarodowym podręczniku „Progress in Hydrogen Treatment of Materials” wydawanym w 2001 r. przez Intl. Assoc. Hydrogen Energy.

Jest członkiem Societas Humboldtiana Polonorum, członkiem Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego i obecnie przewodniczącym Oddziału Gdańskiego PTM, członkiem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Członek Rady Programowej czasopisma „Inżynieria Materiałowa” i od niedawna główny redaktor nowego, powołanego przez Gdańskie Towarzystwo Naukowe czasopisma „Advances in Materials Science”. Przewodniczący i wiceprzewodniczący Rady Naukowo - Technicznej Centrum Techniki Okrętowej. Jest przewodniczącym wydziałowej komisji ds. nagród za działalność badawczą, członkiem komisji rektorskiej ds. nagród za osiągnięcia naukowo-badawcze, członkiem wydziałowej komisji programowej. Jest pełnomocnikiem Rektora Politechniki Gdańskiej ds. współpracy z Université Bordeaux.

Andrzej Zieliński otrzymał tytuł naukowy profesora w dniu 31 października 2000 r.



# POLSKI NOBEL '2000 W INFORMATYCE

*Mam wielką przyjemność przedstawić społeczności Politechniki Gdańskiej prof. dra hab. inż. Jana Węglarza, którego osiągnięcia krótko można opisać następująco:*

Prof. Jan Węglarz, członek rzecz. PAN, dyrektor Instytutu Informatyki Politechniki Poznańskiej i Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego, wiceprezes Oddziału PAN w Poznaniu, przewodniczący Zespołu T-11 KBN, członek CK ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, wiceprzewodniczący Komitetu Informatyki PAN. Twórca uznanej w świecie szkoły naukowej z zakresu teorii szeregowania i jej zastosowań. Wypromował 18 doktorów, z których 7 uzyskało habilitacje, a 3 – tytuł profesora. Autor lub współautor ponad 200 publikacji, w tym 11 monografii. Zasłużony dla rozwoju infrastruktury informatycznej nauki w Polsce i jej związków z infrastrukturą światową.

Poniżej przedstawiam rozmowę, którą przeprowadziłem za pośrednictwem Internetu z tym wybitnym polskim informatykiem.

***Panie Profesorze, jest Pan pierwszym informatykiem, który otrzymał „polskiego Nobla”, czyli nagrodę Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Podstawą były Pańskie prace z zakresu teorii szeregowania – czy rozpoczynając je prawie 30 lat temu, spodziewał się Pan, że to będzie początek uznanej w świecie szkoły naukowej i jednej z polskich specjalności naukowych?***

Absolutnie nie. Dla techników zastosowania praktyczne tych problemów były zbyt odległe od naszej ówczesnej rzeczywistości, a matematyka, zwłaszcza w Poznaniu, była zdominowana przez myślenie „ciągłe”. Kiedy na seminarium dyplomowym z matematyki (którą studiowałem w UAM równoległe z Politechniką) mówiłem prof. W. Orliczowi, czym chciałbym się zająć, ten wybitny matematyk nie przejawiał entuzjazmu. W rezultacie pisałem pracę magisterską (obrona 1969) z transformacji Laplace’a dystrybucji. A szkoda, bo głębsze wejście w matematykę dyskretną już wtedy dałoby kilka lat przyspieszenia. Na początku nie było nawet polskiej terminologii, i to nie tylko z teorii szeregowania, ale także np. ze złożoności obliczeniowej algorytmów i problemów kombinatorycznych. Dlatego też, tłumacząc monografię pod redakcją E. G. Coffmana (Computer & Job Shop Scheduling Theory, J. Wiley, 1976, Teoria szeregowania zadań, WNT, 1980), musieliśmy najpierw ułożyć słownik.

Dziś teoria szeregowania jest uprawiana w Polsce, poza Poznaniem, także w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie, Gdańsku i w innych ośrodkach - jak widzi Pan dalsze perspektywy jej rozwoju?

Bardzo dobrze – jest to jeden z kierunków, w którym osiągnęliśmy „masę krytyczną”: kilkadziesiąt twórczo pracujących osób, w tym ponad 20 profesorów i doktorów habilitowanych, zapewnia wysoki poziom, krytykę naukową, atrakcyjność dla młodych adeptów... Z drugiej strony – nowe wyzwania, dotyczące np. inteligentnego zarządzania geograficznie rozproszonymi zasobami w systemach typu grid z uwzględnieniem wymagań jakościowych użytkowników. A nie zapominajmy o zarządzaniu zasobami w zaawansowanych systemach produkcyjnych.

***No właśnie – werdykt Rady Fundacji mówi o systemach zarządzania i sterowania produkcją – zapytam przewrotnie, czy nie jest to ukłon w stronę mijającego już społeczeństwa przemysłowego?***

W jakimś sensie może i tak, choć akurat w Polsce nie ma aktualnie systemów produkcyjnych (np. tzw. elastycznych), w



*Moment wręczenia nagrody FNP prof. Janowi Węglarzowi przez prezesa Fundacji Nauki Polskiej prof. Macieja W. Grabskiego*

których można byłoby zastosować moje wyniki, a są już takie systemy komputerowe... Rzecz w tym, że problemy szeregowania, czy szerzej – zarządzania zasobami, które badam w swoich pracach, są na tyle ogólne, że mogą dotyczyć zarówno systemów komputerowych, jak i produkcyjnych. Te pierwsze są mi bliższe, ale Rada Fundacji wolała te drugie – może kojarzyły się bardziej z techniką? – wszak nagrodę dostałem w dziedzinie nauk technicznych.

***Wprowadził Pan Polskę do EURO i do IFORS, był Pan pierwszym z naszej części Europy prezydentem EURO (1997/98) oraz laureatem Złotego Medalu EURO, najwyższego w Europie naukowego wyróżnienia w zakresie badań operacyjnych (1991). Czy mógłby Pan przybliżyć czytelnikom te organizacje?***

EURO, to Asocjacja Europejskich Towarzystw Badań Operacyjnych, powstała w 1976r., aktualnie skupiająca 30 państw członkowskich, a za ich pośrednictwem ponad 12 tysięcy profesjonalistów. Jest to jednocześnie największe zgrupowanie regionalne w ramach IFORS, czyli Międzynarodowej Federacji Towarzystw Badań Operacyjnych, powstałej w 1958 r. i tworzącej wraz z IFAC i IFIP „wielką trójkę” federacji w zakresie nauk o sterowaniu, optymalizacji i przetwarzaniu informacji. Jest to także zgrupowanie, obok amerykańskiego, najaktywniejsze: organizuje 2 duże ogólne konferencje w ciągu każdego 3 lat (raz na 3 lata jest konferencja IFORS i wtedy nie ma konferencji EURO), kilkanaście mniejszych, tematycznych konferencji rocznie, instytuty letnie i zimowe dla młodych obiecujących naukowców (ich udział jest finansowany przez EURO, a wybór następuje na podstawie zgłoszonych prac), redaguje jedno z głównych światowych czasopism z zakresu badań operacyjnych – European J. of Operational Research, ma ponad 20 grup roboczych.

***Zmieńmy trochę temat – jest Pan od wielu lat głęboko zaangażowany w rozwój infrastruktury informatycznej nauki w Polsce, przyczynił się Pan wnie do powstania i rozwoju miejskich sieci komputerowych, sieci krajowej POL-34 i jej połączenia ze światem, opracowania i przyjęcia przez KBN programu PIONIER. Jak widzi Pan dalsze perspektywy w tym zakresie?***

Odpowiem tak: jestem optymistą, bo gdybym nie był, to nie poświęcałbym tej sprawie tyle czasu i energii. Podstawą mego optymizmu jest stan, który osiągnęliśmy: dobre lub bardzo dobre sieci miejskie w 22 ośrodkach, 5 centrów komputerów dużej mocy (Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk, Wrocław), szerokopasmowa sieć krajowa POL34/155 aktualnie połączona z Frankfurtem łączem o przepływności 155 Mb/s, w tym 77Mb/s do USA. A także, a może przede wszystkim, coraz bardziej fachowa kadra zarówno informatyków, jak i przedstawicieli nauk obliczeniowych, skupiona w jednostkach wiodących sieci miejskich i w ich Radach Użytkowników. Poszczególne MAN-y coraz aktywniej współpracują i występują ze wspólnymi projektami.

Powodem optymizmu jest również program PIONIER: Polski Internet Optyczny – Zaawansowane Technologie, Usługi i Aplikacje dla Społeczeństwa Informacyjnego. Jest to ambitny, ale realny program rozwoju nie tylko infrastruktury informatycznej nauki, ale także zaawansowanych usług i aplikacji, które nauka chce przygotować – do pilotażowych rozwiązań włącznie – i pokazać innym organom administracji centralnej i lokalnej, licząc na ich współudział finansowy i merytoryczny. I tu jest trudność – brak na razie nie tylko koordynacji, ale chyba i zrozumienia wagi tej problematyki dla sprawnego funkcjonowania państwa, mimo werbalnych zapewnień. Miejmy nadzieję, że przyjęty niedawno dokument rządowy pt. „Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce” zapoczątkuje zmianę stanu rzeczy, gdyż jest ona konieczna, i to pilnie.

***Czy kontynuując ten wątek, mógłby Pan krótko scharakteryzować aktualny etap rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce i nasze szanse w tym względzie w jednoczącej się Europie?***

To bardzo wieloaspektowe pytanie .... Zaczniemy od nauki – tu naszą pozycję oceniłbym ogólnie jako średnią, choć w niektórych nurtach (np. wspomniana już teoria szeregowania, nauki obliczeniowe, tzw. obliczenia elastyczne, systemy wspomaganie decyzji, systemy rozproszone) – jako dobrą. Obawy budzi przyszłość – coraz mniej zdolnych ludzi podejmuje czy kontynuuje pracę naukową. A przecież bez prowadzenia badań naukowych nie można – w dłuższej perspektywie – kształcić twórczych informatyków.

Gorzej jest z przemysłem, choć istnieje szansa wykorzystania znacznego potencjału intelektualnego naszych fachowców (nie tylko z formalnym wykształceniem informatycznym) w tworzeniu oprogramowania w zakresie zaawansowanych usług i aplikacji dla społeczeństwa informacyjnego. To bardzo atrakcyjny fragment rynku pracy w Europie (i na świecie) już dziś, a zwłaszcza w przyszłości. Szansę tę stwarza m.in. budowa nowoczesnej infrastruktury informatycznej, o której mówiliśmy.

Ciągle dobre jest państwowe szkolnictwo wyższe, choć dobrych informatyków kształcimy za mało – vide zagrożenie, o którym wyżej.

Wiele zrobiono ostatnio w zakresie komputeryzacji szkolnictwa średniego i podstawowego, choć ciągle za mało. Główną barierą jest tu jednak stopień przygotowania informatycznego nauczycieli, a tu wracamy do szkolnictwa wyższego i koło się zamyka.

Reasumując: jest wyraźny (choć niewystarczający) postęp, są szanse i, niestety, zagrożenia.

***Panie Profesorze, jest to wywiad dla „Pisma PG”, czy zatem zechciałby Pan na koniec scharakteryzować swoje związki z naszą uczelnią? Wiem, że sięgają historii i są bardzo liczne, choć może nie wszystkim znane.***

Istotnie, związki te sięgają jeszcze mego śp. ojca, Józefa Węglarza, który uzyskał tytuł dyplomowanego inżyniera elektryka Waszej uczelni w 1928 r. Wybrał studia w Wolnym Mieście Gdańsku, odpowiadając na apel władz odrodzonego państwa polskiego, którym zależało na podkreślaniu praw Polski do Gdańska. Początek moich osobistych kontaktów z Politechniką Gdańską przypada na lata 80., kiedy recenzowałem wnioski awansowe jej pracowników i byłem promotorem doktoratu p. Krzysztofa Goczyły, obecnie dra hab. pracującego na wydziale ETI. Później, z racji członkostwa w CKK i CK, musiałem ograniczyć swą „jawną” działalność recenzencką, ale stykałem się z wieloma sprawami w trybie działania Centralnej Komisji. Współpracuję w niej zresztą od wielu lat, m.in. z prof. Marianem Zientalskim, reprezentującym bliską informatyce telekomunikację. Odrębny, obszerny teren kontaktów, to Komitet Badań Naukowych, gdzie oprócz spraw „rutynowych” zajmowałem się od samego początku, tj. od 1992 r. i nadal, rozwojem infrastruktury informatycznej nauki. Na tym polu przez wiele lat ściśle współpracowałem z prof. Antonim Nowakowskim i kierownictwem TASK, w szczególności z dyr. Mściławem Nakoniecznym. Współpraca ta przyczyniła się m.in. do powstania sieci POL-34, za pośrednictwem której całe polskie środowisko naukowe łączy się z światowym Internetem, a także programu PIONIER, który stanowi przedmiot mojej szczególnej troski. Wspólnie z TASK i MAN-ami w Łodzi, Wrocławiu i Białymstoku Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciorowe opracowało usługi szerokopasmowe w sieci POL-34, wyróżnione nagrodą Przewodniczącego KBN na konferencji POLMAN '99. Konferencje POLMAN w latach 1994-1999, ISTHMUS 2000 i EUNIS 2000, a od 2001 r. – PIONIER, a także inne, które organizowałem bądź współorganizowałem (EURO, ECCO, PMS...), to kolejny obszar współpracy z kolegami z PG, którzy wchodzili w skład Komitetów Programowych, przewodniczyli obradom, czy wygłaszali referaty. Od wielu lat współpracujemy naukowo, zwłaszcza w teorii szeregowania, z prof. Markiem Kubale i jego zespołem, informując się na bieżąco o prowadzonych pracach i inspirując je wzajemnie, a także reprezentując polską szkołę szeregowania na licznych konferencjach. Last but not least – wieloletnia współpraca z Panem, Panie Profesorze, w Komitecie Informatyki PAN, i z prof. Jackiem Mareckim, moim odpowiednikiem w Oddziale PAN w Gdańsku.

***Jakie motto życiowe jest motorem Pańskiego działania?***

Stwórz szansę rozwoju innym, bo w ten sposób sam się rozwijasz.

Dziękuję za rozmowę, W związku ze zbliżającymi się rocznicami obchodów istnienia Politechniki Gdańskiej jako uczelni technicznej (100- i 60-lecie w latach 2004/2005) oraz wydziału ETI (50-lecie w roku 2002), warto zwrócić uwagę nie tylko na wybitnych absolwentów naszej Alma Mater. Staje się także ludzką powinnością podziękowanie tym wszystkim, którzy sprzyjają i przyczyniają się do rozwoju Uczelni i jej wydziałów. Pan prof. dr hab. inż. Jan Węglarz należy do ścisłego grona takich osób, a Jego szeroka działalność naukowa i organizacyjna zbiera również owoce i na polskim Wybrzeżu. Wymienię tylko te podstawowe: merytoryczne wsparcie rozwoju naukowego kadry na wydziale ETI, stymulacja i doradztwo przy tworzeniu trójmiejskiej infrastruktury informatycznej dla obliczeń dużej skali, czy rekomendowanie naszych pracowników do różnego typu komisji i komitetów naukowych. Warto więc o tym pamiętać!

Henryk Krawczyk  
Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki